

Śmierć i życie po śmierci...

Eschatologia

Wykład 5

Ks. Grzegorz M. Baran

„Według czynów każdemu zapłaci, odda, kto na co zasłużył” (Hi 34,11)

Sąd Boży w perspektywie śmierci na kartach Pism i Proroków

Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za zło karze – to powszechne przekonanie, jakie wybrzmiewa z kart Starego Testamentu (zob. np. Rdz 18,25; Ps 7,9.12; 35,24; 50,6; 58,12; 75,8; 94,2; Syr 35,12; Jr 11,10; 17,10; Iz 66,16). Biorąc pod uwagę tradycyjną izraelską naukę o retribucji, należy zauważyć, że odpłaty Bożej za czyny dokonane w ziemskim wymiarze zasadniczo spodziewano się w doczesności. Wynikało to z niejasnego pojęcia o życiu pozagrobowym. Stąd jedyną przestrzenią, gdzie można było zdobyć szczęście lub doznać kary, była doczesność – życie na ziemi, w którym Bóg „który dusz dogląda, (...) według czynów odda każdemu” (Prz 24,12c). Dopiero z biegiem czasu, co widać w późniejszych księgach Starego Testamentu, pojawia się idea pośmiertnej odpłaty. Rodzi się zatem pytanie, czy w tradycji starotestamentalnej występuje idea sądu Bożego związanego z chwilą śmierci, aby widzieć w niej zapowiedź tego, co z perspektywy Nowego Testamentu nazywamy sądem szczegółowym.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego na temat sądu szczegółowego znajduje się następujące pouczenie: „Każdy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba, albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki” (KKK 1022). W Starym Testamencie brak wprost sformułowanych tego rodzaju koncepcji. Bóg jednak, który przygotowywał stopniowo ludzi do pełni objawienia, już w czasach starotestamentalnych odkrywał swemu ludowi tę prawdę. Dokonywało się to poprzez różnego rodzaju wydarzenia, które można potraktować jako typiczne zapowiedzi, oraz poprzez konkretne pouczenia, mające osiągnąć swoją pełnię w nauce Jezusa i Apostołów, którzy zostali oświeceni światłem Ducha Świętego.

Dopatrując się pewnych zapowiedzi sądu szczegółowego, w pierwszej kolejności zostanie poruszona kwestia indywidualnego osądu Bożego każdego człowieka w ziemskiej perspektywie. Następnie ukazane zostaną swego rodzaju typy (prefiguracje) sądu szczegółowego, a w dalszej kolejności refleksja mędrców nas kwestią sądu i pośmiertnej zapłaty.

1. Odpowiedzialność indywidualna za popełnione czyny.

Przez długi czas, który trwał aż do czasu niewoli babilońskiej (586 r. przed Chr.) odpowiedzialność w narodzie wybranym rozumiano w sensie zbiorowym. Za czyny całego narodu odpowiadał naród jako całość. Wynikało to z istniejącego w społeczności dawnego Izraela bardzo silnego poczucia łączności jednostki ze społecznością, do której ta jednostka przynależała. Zasada zbiorowej odpowiedzialności przejawiała się zatem w tym, że za grzechy popełnione przez poszczególnych członków społeczności odpowiadają wszyscy. Przykładem zastosowania tego rodzaju zasady może być przypadek Akana (zob. Joz 7,1-26). Popełniony przez niego występki sprawił, że gniew Boży zapłonął przeciw wszystkim synom Izraela: „Izraelici dopuścili się przestępstwa na rzeczach obłożonych klątwą. Akan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha z pokolenia Judy, przywłaszczył sobie coś z dobra obłożonego klątwą, dlatego zapłonął gniew Pana przeciw synom Izraela” (Joz 7,1). Natomiast kara, jaka w konsekwencji spotkała Akana, dotknęła ostatecznie całą jego rodzinę (zob. Joz 7,16-26).

W oparciu o zasadę zbiorowej odpowiedzialności wyjaśniano zatem zsyłaną przez Boga nagrodę albo karę na naród wybrany. Powszechne było powiedzenie o ojcach, którzy jedli cierpkie jagody, a synom zdrętwiały zęby. Przysłowie to wyrażało ideę, że za winy ojców odpowiedzialność spada również na ich potomstwo. W refleksji dawnego Izraela pojawiło się jednak pytanie: dlaczego synowie mają cierpieć za grzechy ojców? Zasada odpowiedzialności zbiorowej okazała się już niewystarczająca dla wyjaśnienia problemu odpłaty. Widać to w nauczaniu Jeremiasza, który podważył sensowność tej zasady: „W tych dniach nie będą już więcej mówić: Ojcowie jedli cierpkie jagody, a synom zdrętwiały zęby, lecz: Każdy umrze za swoje własne grzechy; każdemu, kto będzie spożywał cierpkie jagody, zdrętwieją zęby” (Jr 31, 29-30). Jeremiasz wyraźnie stwierdził, że każdy jest odpowiedzialny indywidualnie za swoje czyny i każdy indywidualnie za nie poniesie konsekwencje.

Zasadę o zbiorowej odpowiedzialności negatywnie ocenił również Ezechiel – prorok działający na wygnaniu w Babilonii, który w swym szerszym wywodzie (zob. Ez 18,1-32) stwierdził między innymi:

„Z jakiego powodu powtarzacie między sobą tę przypowieść o ziemi izraelskiej: Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom? Na moje życie – wyrocznia Pana Boga. Nie bę-

dziecie więcej powtarzali tej przypowieści w Izraelu. Oto wszystkie osoby są moje: tak osoba ojca, jak osoba syna. Są moje. Umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła” (Ez 18,1-4).

Każdy zatem – jak podkreślił Ezechiel – odpowiada za siebie: syn nie będzie karany za ojca ani ojciec za syna. Każdy również odpowie za stan, w jakim się ostatecznie znalazł. Stąd też grzesznik, jeżeli się nawróci, będzie żył, a sprawiedliwy, jeżeli odejdzie od sprawiedliwości, zginie.

Tę samą myśl – myśl o indywidualnej odpłacie, sądzie nad każdym z osobna, można znaleźć na kartach innych ksiąg Starego Testamentu:

„Według czynów każdemu zapłaci, odda, kto na co zasłużył” (Hi 34,11);

„(...) każdy według uczynków swych znajdzie [odpłatę]” (Syr 16,14);

„Ty, Panie, jesteś łaskawy, bo Ty każdemu oddasz według jego czynów” (Ps 62,13); „Czy powiesz: «Nie wiedziałem tego?» Kto bada serca, ma nie rozumieć? Wie Ten, który dusz dogląda, i według czynów odda każdemu” (Prz 24,12);

„Stosownie do zasług odpłaci każdemu” (Iz 59,18).

Jak wynika z przytoczonych fragmentów, wymierzana przez Boga odpłata, czyli sprawiedliwość, jest wynikiem indywidualnego osądu Boga. Bóg bowiem każdego z osobna osądza. Wymownie o tym pouczał Jeremiasz: „Pan Zastępów jest sprawiedliwym sędzią, bada nerki i serce” (Jr 11,20). Jak wynika z przytoczonego tekstu sąd Boży jest bardzo wnikliwy, gdyż dotyczy dwóch najbardziej wewnętrznych organów człowieka, które w antropologii biblijnej Starego Testamentu posiadają bogatą symbolikę. Serce było postrzegane jako siedlisko świadomej woli, wolnej i rozumnej osobowości człowieka, miejscem, w którym rodzą się myśli i podejmowane są decyzje, organem refleksji, uczuć i pragnień. Nerki natomiast postrzegano między innymi jako wewnętrzny organ, w którym człowiek odczuwa najintymniejsze reakcje, w tym wyrzuty sumienia. Często wymieniane są razem z sercem jako organy najbardziej wewnętrzne, których decyzje i myśli może poznać jedynie Bóg. Bóg zatem, który przenika najtajniejsze ośrodki człowieka (por. Ps 139), dogłębnie go poznaje i jest w stanie wydać sprawiedliwy wyrok każdemu z osobna, a co za tym idzie, właściwą odpłatę. Stąd też w różnych trudnych sytuacjach człowiek Starego Testamentu odwoływał się do osądu Boga, ufając, że Bóg wyda słuszny wyrok i wymierzy stosownie sprawiedliwość (zob. Ps 35,24: „Osądź mnie, Panie, Boże mój, w Twej sprawiedliwości; niech się nie cieszą oni nade mną”). Wymierzenie sprawiedliwości dla pobożnego, czyli człowieka sprawiedliwego oznaczało nagrodę, dla grzesznika natomiast karę.

Zasadniczo jednak – jak zostało wcześniej powiedziane – odpłata jako wynik osądu Bożego dotyczyła ziemskiej perspektywy. Nawet w Prz 23,17-18: „Niech twoje serce nie zazdrości grzesznikom,

lecz zabiega tylko o bojaźń Pańską: gdyż przyszłe życie (*ahārīt*) istnieje, nie zawiedzie cię twoja nadzieja”, gdzie pojawia się wzmianka o przyszłości, wyrażona została również idea odpłaty doczesnej. Pojawiający się tutaj termin *ahārīt* – „koniec, wynik; następny okres, przyszłość” nie ma nic wspólnego z „następnym życiem”, czyli życiem pośmiertnym. Mowa tutaj jest raczej o dobrym zakończeniu życia jako nagrodzie dla bojących się Pana. A zatem przedmiotem wzmiankowanej nadziei jest oczekiwanie właściwego osądu Bożego i wymierzenie sprawiedliwości w ziemskiej perspektywie. Niemniej jednak z biegiem czasu nadzieje dawnego Izraela, przeniknięte natchnieniem Bożym, zmierzały w kierunku wieczności, co uwidacznia się w najmłodszych księgach Starego Testamentu, które stanowią bezpośrednie przygotowanie na pełnię Bożego objawienia.

2. Sąd Boży w okoliczności śmierci typem sądu szczegółowego.

Motyw sądu Bożego bezpośrednio związanego z momentem śmierci można dostrzec w „Satyrze na śmierć tyrana” (Iz 14,1-23) oraz Ezechielowym opisie śmierci faraona (Ez 31 – 32). We fragmentach tych widać pewną hierarchię: królowie narodów oraz „bohaterowie z dawnych czasów” spoczywają z chwałą w swych grobowcach (zob. Iz 14,18; Ez 32,27), natomiast tyrani oraz królowie, którzy zrujnowali własny naród (zob. Iz 14,20) zostali wtrąceni „do Szeolu na samo dno Otchłani” (Iz 14,15), do „najgłębszego dołu” (Ez 32,23) i mają spoczywać pośród najbardziej grzesznych ludzi (zob. Ez 32,22-31). Chociaż wydaje się, że w tekstach tych mowa jest o pośmiertnej karze tyranów, to jednak nie można ich interpretować w ten sposób, że w rezultacie sądu Bożego istnieje stopniowanie kar pośmiertnych. Autorzy biblijni, nakreślając tego rodzaju okoliczności śmierci, chcieli z pewnością podkreślić, że tyrani schodzą ze świata bez honorów należnych bohaterom. A zatem wynikającą z sądu Bożego karą były w tym przypadku okoliczności śmierci: upokorzenie pysznej postawy tyrana (zob. Iz 14,15), pozbawienie władzy (zob. Iz 14,15), brak stosownego pochówku przysługującego królom/bohaterom (zob. Iz 14,8 – ironia żałobników), pogrzebanie z grzesznikami (zob. Iz 14,19-20).

Podobny motyw pojawia się w opisie śmierci króla syryjskiego Antiocha IV Epifanesa – prześladowcy Żydów, który dopuścił się grabieży i profanacji świątyni jerozolimskiej (zob. 2 Mch 5,11-21). Po niefortunnej wyprawie do Persji, dowiedziawszy się o nieskutecznych akcjach wojennych swoich wodzów, walczących z wojskami żydowskimi, postanowił pomścić się na Żydach. Jednakże – jak zaznaczył autor biblijny – w chwili, gdy Antioch IV podjął te zamiary, dokonał się nad nim „sąd Nieba”, czyli sąd Boży:

„Zapłonął więc gniewem i zamierzał na Żydach pomścić zło, jakie cierpiał ze strony tych, którzy go zmusili do ucieczki. Dlatego polecił woźnicy, aby jechać bez wytchnienia i przyspieszył

koniec podróży. Jednakże sąd Nieba (*eks ouranú krísis*) był już nad nim. W swoim gniewie bowiem tak się wyraził: «Jerozolimę, skoro tylko tam się znajdę, uczynię zbiorowym grobem Żydów». Ale wszytkowidzący Pan, Bóg Izraela, dotknął go nieuleczalnym i niewidocznym cierpieniem. Zaledwie bowiem wypowiedział te słowa, pochwycił go nieznośny ból wewnątrzności i straszne męki wewnątrz ciała. Było to całkowicie sprawiedliwe, gdyż on wielu różnorodnymi katuszami zadawał męki wewnątrznościom innych ludzi” (2 Mch 9,4-6).

W wyniku sądu Bożego, jaki zaczął się odbywać nad Antiochem IV, dokonała się jego śmierć w drastycznych okolicznościach:

„Doszło do tego, że nawet z oczu bezbożnika wydobywały się robaki, a ciało jego za życia w boleściach i mękach odpadało kawałkami, na skutek zaś przykrej woni, jak się od niego rozchodziła, całe wojsko cierpiało na mdłości. Tego, któremu krótko przedtem wydawało się, że dotyka gwiazd na niebie, nikt nie mógł znieść, tak nieznośnie silny był zaduch. Odtąd jednak złamany rozpoczął pozbywać się swojej wielkiej pychy i dochodzić do zrozumienia, że pod biczem Bożym z każdą chwilą wzmagają się jego cierpienia. (...) Boleści nic nie ustępowały, bo przyszedł na niego sprawiedliwy sąd Boży (*dikaía he tou theou krísis*). (...) Ten więc zabójca i bluźnierca, cierpiąc największe boleści, tak jak to dla innych postanowił, na obcej ziemi, w górach, w nędzny sposób zakończył życie” (2 Mch 9,9-11.18.28).

Jak wynika z przytoczonego tekstu, sąd Boży i wynikająca z niego kara dotyczyła sfery doczesnej. Konsekwencją/karą grzesznego życia Antiocha IV były drastyczne okoliczności jego śmierci (męki podczas konania), niegodna króla-bohatera śmierć i pochówek. Ten ostatni aspekt wyraża wzmianka o pogrzebaniu w obcej ziemi, co także podkreśla dotkliwość kary, jaka spadła na Seleucydę za jego postępkę (zgodnie z ideałem starotestamentalnym bowiem było spocząć w ojczystej ziemi, w grobie rodzinnym). Chociaż w przedstawionym przypadku występuje wprost motyw sądu Boga w powiązaniu ze śmiercią konkretnego człowieka, to jednak i tym razem w swoich skutkach dotyczy on ziemskiego życia. Wymierzona kara w ramach odbytego sądu dotknęła Antiocha IV w doczesności.

Pewien typ sądu szczegółowego można dostrzec w opisie sądu Bożego, jaki dokonał się nad królem Baltazarem w czasie wydanej przez niego uczty. Jak podał autor Księgi Daniela, w czasie tej uczty Baltazar dopuścił się świętokradztwa:

„Gdy zasmakował w winie, rozkazał Baltazar przynieść srebrne i złote naczynia, które jego ojciec, Nabuchodonozor, zabrał ze świątyni w Jerozolimie, aby mogli z nich pić król oraz jego

możnowładcy, jego żony i nałożnice Przyniesiono więc złote i srebrne naczynia zabrane ze świątyni w Jerozolimie; pili z nich król, jego możnowładcy, jego żony i jego nałożnice. Pijąc wino wychwalali bożków złotych i srebrnych, miedzianych i żelaznych, drewnianych i kamiennych” (Dn 5,2-4).

W tych okolicznościach ukazała się ręka, która wykonała tajemniczy napis na pokrytej wapnem ścianie. Autorem tej inskrypcji był ostatecznie znieważony przez Baltazara Bóg. Ponieważ żaden z wróżbitów, Chaldejczyków, astrologów i mędrców babilońskich nie potrafił wyjaśnić znaczenia owego napisu, król przywołał Daniela, który podał następującą interpretację:

„Bogu zaś, w którego mocy jest twój oddech i wszystkie twoje drogi, czci nie oddałeś. Dlatego posłał On tę rękę, która nakreśliła to pismo. A oto nakreślone pismo: mene, mene, tekel ufar-sin. Takie zaś jest znaczenie wyrazów: Mene – Bóg obliczył twoje panowanie i ustalił jego kres. Tekel – zważono cię na wadze i okazałeś się zbyt lekki. Peres – twoje królestwo uległo podziałowi; oddano je Medom i Persom” (Dn 5,23-28).

Na uwagę zasługuje tutaj motyw ważenia na wadze czynów Baltazara. Jest to dość częsty motyw w tradycji biblijnej (zob. Ps 62,10; Prz 16,2.11; 21,2; 24,12; Hi 31,6). W literaturze pozabiblijnej często występuje w kontekście czasów ostatecznych (*HenEt* 41,1; 61,8; *HenSt* 44,5; 49,2; 52,15; *TestAbr* 13,10; 4 *Ezd* 3,34). W tradycji egipskiej (zob. „Księga umarłych”) również pojawia się motyw ważenia. Widoczny jest w kontekście mającego miejsce po śmierci człowieka sądu Ozyrysa, kiedy to na wadze ważone było serce człowieka, aby w ten sposób wykazać, czy żył on według zasad prawdy i sprawiedliwości (zgodnie z zasadami bogini Maat). A zatem ważenie króla Baltazara jest obrazem sądu Bożego. Skutki tego sądu dotyczyły doczesności, mimo że były nimi śmierć z jednoczesnym pozabawieniem go władzy królewskiej. Można jednak widzieć tutaj typ szczegółowego sądu nad człowiekiem, który dokonuje się po jego śmierci.

Powyższe przypadki dotyczyły sądu Bożego w kontekście śmierci i wynikającej z niego kary. W Syr 1,13 pojawia się natomiast kazus pozytywny: „Temu, kto się Pana boi, dobrze będzie na końcu, a w dniu swej śmierci będzie błogosławiony (*eulogēthēsetai*)”. Człowiek bojący się Boga, czyli ten, który kieruje się nakazami Prawa, pełni wolę Bożą, w chwili śmierci jest błogosławiony. Pojawiający się w tym kontekście czasownik *eulogēō* – „dobrze mówić o kimś; wysławiać, chwalić, sławić, wielbić, szanować”, wyraźnie podkreśla, że w dniu śmierci taki człowiek będzie wychwalany. A zatem – można by rzec – chwalebne okoliczności jego śmierci będą dla niego nagrodą.

Przedstawione wyżej przykłady, które wprost lub nie wprost zawierają motyw sądu w kontekście śmierci, mogą stanowić typ sądu szczegółowego, który odbywa się zaraz po śmierci. Przedstawione typy sądu szczegółowego swoimi skutkami dotyczą doczesności, sąd szczegółowy zaś otwiera perspektywę wieczności, co w pełni zostanie objawione w Nowym Testamencie.

3. Refleksja Mędrców nad rzeczywistością sądu.

Zagadnienie sądu Bożego podjął w swoich refleksjach Kohelet, który w swej księdze poddał weryfikacji dotychczasową koncepcję retribucji w ziemskiej perspektywie. Zauważył, że zasada, iż grzesznik już za życia ponosi karę, a sprawiedliwy zażywa w doczesności szczęścia jako nagrody, nie spełnia się (zob. np. Koh 8,9-15). Chociaż Kohelet w swej księdze nie przedstawił jasno wizji życia pośmiertnego, to jednak w Koh 3,11 pojawia się enigmatyczna fraza: *gam ʾet-hā ʾōlām nātan baḥibām*, którą cześć egzegetów, idąc za interpretacją Ojców Kościoła, tłumaczą jako: „nawet [pragnienie] wieczności („desiderium aeternitatis”) Bóg złożył w ich sercach”. W tym kontekście wzmiankowany przez Koheleta sąd można odnieść do życia pośmiertnego.

Analizując tekst Księgi Koheleta, można zauważyć, że wielokrotnie Mędrzec ten podejmował temat sądu. Stwierdził wymownie: „Na każdą bowiem sprawę jest czas i sąd” (Koh 8,5.6). Każda zatem sprawa bez wyjątku – jak zaznaczył Kohelet – zostanie osądzona w stosownym czasie. Stąd też udzielając rady młodzieńcowi, Mędrzec przypomniał mu:

„Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się rozwesela za dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg!” (Koh 11,9).

Jak pouczał Kohelet, po pierwsze Bóg będzie sądził ze wszystkiego: sądowi podda każdą sprawę, choćby była nawet ukryta, po drugie – temu sądowi wszyscy będą poddani, zarówno sprawiedliwi, jak i grzesznicy:

„Bóg bowiem każdą sprawę wezwie na sąd, wszystko, choć ukryte: czy dobre było, czy złe” (Koh 12,14).

„Zarówno sprawiedliwego jak i bezbożnego będzie sądził Bóg: na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony” (Koh 3,17).

Kohelet, chociaż stwierdził, że „na każdą sprawę jest czas sądu”, nie wskazał konkretnego momentu, w którym miałby się ten sąd odbyć. Wśród egzegetów istnieje przekonanie, że Kohelet, poddając krytyce

zasadę retribucji zredukowanej do prostej reguły: dobrym powodzi się zawsze dobrze, a złym zawsze źle, odrzucał jednocześnie ideę sądu Bożego jako bezpośredniego Bożego działania, które skutki czynu sprowadza na jego sprawcę (= skutki grzechu na grzesznika; skutki dobrego działania na człowieka pobożnego). Sąd Boży w ujęciu Koheleta byłby zatem władzą Boga nad życiem ludzkim, rozciągającą się nad wszystkim bez żadnego wyjątku i ogarniającą wszystko w życiu ludzkim na ziemi. Zastosowany zatem na określenie sądu terminu *mišpāt* oznaczałby nieustannie dokonujący się sąd Boży w życiu ludzkim, polegający na władzy Boga nad życiem każdego człowieka. W świetle takiej interpretacji, Kohelet bez określania konkretnego czasu i sposobu realizowania się owego sądu, uczył, o sędzie, poprzez który wyraża się ostatecznie panowanie Boga nad życiem człowieka.

W tego rodzaju refleksjach Koheleta można jednak dostrzec pewne intuicje, które zostały rozwinięte w kolejnych księgach Starego Testamentu. Mając na uwadze interpretację wiersza Koh 3,11, w którym wyrażona została idea zaszczerpnego „pragnienia wieczności” w człowieku, można przyjąć, że wzmiankowany przez Koheleta sąd będzie odnosił się do życia przyszłego – życia wiecznego. Za takim spojrzeniem przemawiałaby dostrzeżona sprzeczność w dotychczas przyjmowanej przez dawny Izrael zasady retribucji doczesnej. W nauczaniu zatem Koheleta możemy – chociaż jeszcze w dalszym ciągu mgliście – dostrzec pewną zapowiedź sądu każdej najdrobniejszej rzeczy i każdego człowieka bez wyjątku – sądu, którego skutki wpływają na życie wieczne.

W tym miejscu warto jeszcze odwołać się do refleksji autora Księgi Mądrości, który już wprost odpłatę za doczesne życie przesuwa na życie wieczne. W przypadku sprawiedliwych idea ta została wyrażona w następujący sposób:

„A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę. W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku” (Mdr 3,1-7)

Jak wynika z przytoczonego tekstu, śmierć sprawiedliwych – wbrew mniemaniu głupich/bezbożnych – stała się bramą do „dóbr wszelkich”. Po śmierci „dusze sprawiedliwych” znalazły się „w ręku Boga”, czyli „blisko, w obecności, w mocy i pod opieką Boga”, a to oznacza, że doznają już szczęśliwości wiecznej, której źródłem jest Bóg. Chociaż nie ma tutaj mowy o sędzie mającym miejsce tuż po śmierci

ci (wzmiankę o tak zwanym „dniu nawiedzenia [*kairós episkopés*] należy raczej odnieść do sądu ostatecznego), można milcząco przyjąć, że jakaś jego forma dokonała się zaraz po śmierci sprawiedliwych; skutkiem tego Bożego osądu było ich wkroczenie w sferę wiecznego szczęścia. W przeciwieństwie do sprawiedliwych bezbożni po śmierci poniosą karę: „A bezbożni poniosą karę stosownie do zamysłów, bo wzgardzili sprawiedliwym i odstąpili od Pana” (Mdr 3,10). W tym przypadku musiała mieć miejsce również jakaś forma Bożego osądu.

* * *

Jakkolwiek idea sądu szczegółowego nie jest obecna w Starym Testamencie, to jednak można w refleksji dawnego Izraela, utrwalonej na kartach biblijnych, dostrzec pewien rozwój myśli w tej kwestii. Pierwszym takim przejawem było uświadomienie sobie, że odpowiedzialność za czyny ponosi każdy człowiek z osobna. Pewien typ sądu szczegółowego można dostrzec w kontekście opisu pewnych władców pogańskich, szczególnie w opisie śmierci Antiocha IV Epifanesa oraz króla Baltzara, gdzie wprost jest mowa o sądzie Bożym. Ten sąd nad konkretnym człowiekiem dokonany w kontekście śmierci, chociaż nie generujący skutków na życie pośmiertne, można postrzegać jako prefiguracja (typ) nauki, która w pełni zostanie objawiona w Nowym Testamencie. Znaczące miejsce na drodze rozwoju pojmowania prawdy o sądzie Bożym i pośmiertnej odpłacie ma refleksja dawnych Mędrców Izraela. Kohelet, który dostrzegł zawodność tradycyjnej starotestamentalnej zasady o retribucji w doczesnym życiu, przygotował grunt do dalszych refleksji, podjętych przez kolejnych autorów ksiąg natchnionych Starego Testamentu.

Bibliografia:

- Corbon J., Grelot P., „Sąd”, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań: Wydawnictwo „Pallottinum”, 1994, s. 860-866.
- Filipiak M., *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu* (Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 50), Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1979.
- Jelonek T.B., *Problem odpowiedzialności w ujęciu biblijnym*, „Studia Socialia Cracoviensia” 4/1(6) (2012), s. 87-98.
- Johnston Ph.S., *Cienie Szeolu. Śmierć i zaświaty w biblijnej tradycji Żydowskiej*, przekł. P. Sajdek, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010.
- Nyk P., *Obraz człowieka w Biblii. Elementy antropologii biblijnej*, „Itinera spiritualia” 10 (2017), s. 145-162.

Pytanie: Który z Mędrców podważył starotestamentalną zasadę retribucji doczesnej?